Sztuka pisania anonsów — sergiusz45

Sztuka pisania anonsów

Słuch miał już trochę przytępiony, ale nie na tyle, żeby nie słyszeć gniewnych uwag żony, dochodzących z łazienki. Nie rozumiał co prawda dokładnie jej słów do czasu, gdy wychodząc z toalety, skończyła swój monolog, oskarżając go o pozostawianie sedesu z niezamkniętą klapą i o zbrodnicze wycieranie nosa w jej ręcznik. Dobrze wiedział, że zaprzeczanie nie ma żadnego sensu, więc zawinął ciaśniej poły szlafroka i usiadł na kanapie. Znajomy chrzęst uświadomił mu, że znowu usiadł na okularach, które teraz nadawały się tylko do wyrzucenia. Chciał przejrzeć pocztę, więc robił to teraz, z zaciśniętymi zębami, patrząc przez jedyne, ocalałe szkiełko. Tak jak się spodziewał, były to same rachunki i reklamy oraz zaproszenie do łańcuszka szczęścia, gwarantujące szybkie zdobycie fortuny.

Opanowując ogarniającą go złość, uprzytomnił sobie nagle, że i on może spróbować szczęścia, a przynajmniej wyjść mu naprzeciw. Usiadł więc przy komputerze i na stronie z ogłoszeniami towarzyskimi zamieścił następujący tekst: „dojrzały, samodzielny i sympatyczny, ale rozczarowany życiem - chce poznać szczerą, życzliwą mu duszę. Gwarantuję lojalność i bezinteresowność.”

W ciągu tygodnia nadeszło 1264 odpowiedzi. Kobiety informowały go o swoim wieku, formalnie stwierdzonej samotności oraz o drabinie wartości, na której szczycie były prawda, szczerość, uczciwość i partnerstwo w legalnym związku uczuciowym. Panowie pisali to samo, z tą uwagą, że partnerstwo cenili we wspólnych, przyszłych interesach, pomijając swój wiek i status rodzinny.

Zrozumiał, że źle sformułował swój rozpaczliwy anons. Usiadł więc ponownie przy komputerze i napisał: „rozczarowany dotychczasowym związkiem, sfrustrowany - liczy na zrozumienie i wsparcie duchowe”.

Tym razem dostał 73 odpowiedzi. Większość była od mężczyzn, których odmienna orientacja seksualna nie pozostawiała złudzeń. Pozostałe były od pań, przekazujących wyrazy współczucia i adresy instytucji zawodowo zajmujących się opieką nad anonimowymi alkoholikami i narkomanami.

Był zrozpaczony. Żadnego zrozumienia, żadnej normalnej, przyjaznej dłoni! Czy świat oszalał, czy on sam do tego świata już nie pasował? Zdesperowany, usiadł przy komputerze i wyrąbał: „żona mnie wkurza rzucając na mnie nieprawdziwe oszczerstwa, los się na mnie uwziął i prześladuje mnie bez powodu. Mam tego dosyć. Idę na wódkę!”.

Dostał 3891 odpowiedzi. 3890 było od mężów, proponujących swe towarzystwo i pokrycie kosztów. Jeden zaś przysłała kobieta z następującą dyrektywą: „wyrzuć po drodze śmieci. Żona".

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sergiusz45, dodano 10.09.2014 19:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.